

## Ceny Kurjera

we Lwowie.  
Kwartalnie 3 zł. 60 ct.  
Półrocznie 7 „ 20 „  
Miesięcznie 1 „ 20 „  
Za nadsyłanie do  
domu dopłaca się 20 ct.  
miesięcznie.

Na prowincji.  
Kwartalnie 4 zł. 80 ct.  
Półrocznie 9 „ 60 „  
Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.  
Kwartalnie 10 „  
Numer pojedynczy 5 ct.

# KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

## Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 centów

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct

Rękopisy nie zwracają się.

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

|   |   |  |  |   |
|---|---|--|--|---|
| <p>Biuro: Grzegorz.<br/>Jutro: Izydora Or.<br/>Pojutrze: Wniebowst. p</p> | <p>Biuro: Symeona.<br/>Jutro: Jasona.<br/>Pojutrze: 9 Mucz.</p> | <p>Biuro: REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA<br/>przy ulicy Chorążczyzny 1. 5. — Nr. Telefonu 114.</p> | <p>Biuro: KALENDARZ MYSLIWSKI. Wolno polować na cietrzewie i głuźce.</p> | <p>Biuro: Wschód słońca o 4 g. 35 m.<br/>Zachód „ o 7 g. 19 m.<br/>Barometr 765. Deszcz</p> |
|---|---|--|--|---|

## Reforma drogowa.

Pomiędzy wnioskami, przekazanymi w bieżącej sesji sejmowej pod obrady komisyjne, zasługuje na szczególną uwagę wniosek p. Zarddeckiego i towarzyszy włościańskich. Opiewa on: zważywszy, że obowiązująca obecnie ustawa drogowa w skutek nierównego rozkładu ciężarów jest niesprawiedliwą;

zważywszy, że do równomiernego rozkładu ciężarów jako podstawa obliczenia służyć może najodpowiedniej wysokość opłacanych podatków bezpośrednich, podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby na najbliższej sesji sejmowej przedłożył projekt ustawy drogowej, oparty na następujących zasadach:

- 1) do budowy i utrzymania dróg gminnych zasadniczo zatrzymują się prestacje w naturze;
- 2) podstawą do wymiaru prestacji w naturze tak dla gmin jak i obszarów dworskich, będzie wysokość opłacanych podatków bezpośrednich. Opłacający niżej 2 złr. podatku winien odrębnie jeden dzień, lub też wartość dnia roboczego spłacić;
- 3) każdemu z obowiązujących do odrobienia prestacji pozostawia się wolność spłaty tejże prestacji częściowo lub w całości gotówką;
- 4) Rada powiatowa dla swego powiatu oznacza corocznie wartość dnia roboczego;
- 5) budowa i utrzymanie mostów należy pod bezpośredni zarząd wydziału powiatowego;
- 6) obowiązek obszarów dworskich wydawania materiału drzewnego o ile przeciętna wartość tegoż nie przewyższa w ciągu roku 5 proc. dodatków do opłacanych przez obszar dworski podatków bezpośrednich, znosi się w zupełności;
- 7) do funduszu powiatowego dróg gminnych wpływają:
  - a) kwoty opłacane tytułem 3 procentowego dodatku do podatków bezpośrednich (jak w dotychczasowej ustawie);
  - b) spłaty za prestacje w całości lub częściowo nie odrobione.

Wnioskodawca uzasadniając wykazał nierówność rozkładu ciężarów najpierw wewnątrz każdej gminy, gdyż obowiązek odrobienia 4 dni prestacji w naturze zarówno dotyczy uboższego zagrodnika jak również zamożnego gospodarza. Na podstawie dat rachunkowych wykazał, że gminy wiejskie, łącznie wzięwszy z miejskimi, dają prestacje wartości 20 1/2 proc. dodatków do podatków, zaś w przeciwstawieniu obszary dworskie dają prestacje wartości 5 proc. dodatków.

Również na podstawie dat udowodnił dalej, że szczególnie gminy wiejskie znajdują się w najwięcej niekorzystnym położeniu. Biorąc za podstawę wysokość opłaconego podatku bezpośredniego, doszedł do następującego wyniku — że gminy wiejskie dają robocizny wartości 23 1/2 proc., gminy miejskie 10 1/2, zaś obszary dworskie wartości 5 proc. dodatków do podatków. Wnioskodawca zaznaczył, że gdyby nawet obniżył dla jakich powodów o jedną czwartą część wartość prestacji dawanych przez gminy wiejskie, to mimo tego rozkład ciężarów przeprowadzony jest nierównomiernie i dla gmin nader niekorzystnie. W dalszym ciągu uznał za jedynie sprawiedliwy wymiar prestacji na podstawie opłacanych podatków bezpośrednich, a to odnośnie do gmin jak i obszarów dworskich.

Prestacje w naturze zasadniczo zatrzymuje dla znanego ubóstwa ludności w kraju i trudności zdo-

bycia gotowych pieniędzy, pozostawiając jednakowoż zupełną wolność tak gminom jak i obszarom odrobienia prestacji w naturze lub też spłaty gotówką częściowo lub w całości. Budowę i utrzymanie mostów przekazuje Wydziałom powiatowym z uwagi, że poszczególne gminy nie mogą posiadać tak znacznych środków pieniężnych i okazuje się częstokroć po gminach brak ludzi fachowo uzdolnionych do budowy a następnie konserwacji mostów.

Wydziały powiatowe posiadają organa drogowe, które z korzyścią do tych czynności mogą być użyte.

Potrzebny fundusz do budowy mostów tworzy przez zatrzymanie dotychczas opłaconego 3 proc. dodatku drogowego i przekazuje temu funduszowi spłaty za nieodrobione prestacje przez gminy i obszary dworskie, pozostawiając możliwość wydziałom powiatowym tam, gdzie się okaże potrzeba, zasilania tego funduszu z ogólnych funduszy powiatowych.

W końcu zaznacza, że gdyby dla rachunkowych lub technicznych względów należałoby za podstawę obliczenia przyjąć dodatek do podatków, natomiast jeżeli tylko zachowaną będzie zasada, że należyłość zamiast gotówką wolno jest spłacać robocizną w naturze, tego rodzaju postanowienie uważa jako zgodne z zasadami, we wniosku powołanymi.

Wniosek odesłano do komisji drogowej.

## Rozwiązana zagadka.

Osoby mieszkające czas dłuższy w Krakowie, szczególnie panie, umiejące „tanie kupować“, znały od dawna sklepy w dzielnicach żydowskich, przeważnie na Kaźmierzu, gdzie można było dostać bardzo dobre towary bławatne po nader niskiej cenie. Taniść tę tłumaczono sobie okolicznością, że owi kupcy płacą mniejsze czynsze za lokal niż chrześcijańscy kupcy w rynku, że żyją oszczędniej i skromniej, a do tego mniejszym zyskiem zadowolnić się potrafią. Nikt nie przypuszczał, aby była jeszcze inna przyczyna owej nadzwyczajnej taniości w żydowskich sklepach bławatnych, i byłoby to przekonanie znachodzącej powszechną wiarę jeszcze bardzo długo, gdy nie był — umarł nagle (podobno) jakiś kupiec w Nowym Beruniu na Szląsku pruskim! Tak jest. Śmierć tego kupca wyjaśniła przyczynę taniości towarów bławatnych na Kaźmierzu. Umarł on jak powiadają, nagle, nie miał zatem czasu uregulować swoich interesów, a gdy władze pruskie do ksiąg jego zajrzały, uznały za stosowne poprosić prezydenta Korytowskiego ze Lwowa, aby zechciał przystać do N. Berunia kilku urzędników z dyrekcji skarbu. Stało się zadosyć temu życzeniu, a odkrycia poczynione przez wysłaną komisję przeszły wszelkie przypuszczenia i oczekiwania. Wkrótce potem, pewnego marcowego poranku o g. 5. wyruszyło z krakowskiej powiatowej dyrekcji skarbu siedmiu komisji (w towarzystwie siły zbrojnej) w celu odbycia rewizji w sklepach kupców żydowskich, o których zebrano relacje, że handlują towarami nieoclonionym tj. sprówanym z zagranicy prostą drogą „szwarcunku“. Rewizje trwały cały dzień, a były tak zręcznie obmyślane i przeprowadzone, że połów nieoclonionych towarów przeszedł wszelkie oczekiwania. Jedna paka za drugą wędrowała do magazynów rządowych, jeden kupiec po drugim do kryminału.

Strach padł na cały Kaźmierz, podejrzane towary wyrzucano przez okna, przenoszono do pry-

watnych mieszkań, do piwnic, starano się ukryć przed okiem straży skarbowej — niestety — oko to było czujne i nie chciało się ani na chwilę przymknąć. Do wieczora siedzieli pod kluczem kilkunastu kupców, wyłącznie żydowskich, a gdy poczęto jeszcze dalej iść po nitce do kłębka, przekonano się, że i po za Krakowem są „tanie sklepy“, że szajka przemytników zorganizowaną była na szkodę skarbu państwa na olbrzymie rozmiary, że obejmowała prócz Krakowa wiele bardzo miast galicyjskich, a nadto wiele miast w innych prowincjach austriackich i węgierskich. W Nowym Beruniu na Szląsku pruskim istniał główny skład towarów, skąd przemycano je do Oświęcimsa, Chrzanowa, Białej, a następnie jako towar ocłony rozsyłano pocztą lub koleją do innych miast. Prawie wszędzie zarządzono już ściśle rewizje, które wydały pożądane dla śledztwa rezultaty, a proces, jaki z tego powodu się rozpocznie, przejdzie swymi rozmiarami wszelkie znane dotąd procesy. Dość powiedzieć, że dotąd uwięziono 28 kupców, a obwinionych jest 160 osób.

Żony uwięzionych kupców i ich przyjaciele nie zaniedbali żadnego środka, aby ile możności zapobiedz przykrym dla przemytników „stać“ następstwom, chodziły deputacje do p. Korytowskiego, by uwięzieni mogli się bronić z wolnej stopy, pojechała nawet osobna deputacja do ministra skarbu, która prośbę o wypuszczenie z pod klucza owych 28 kupców motywowała się ośmieliła tym argumentem, że gdy owi kupcy pod kluczem dłużej zostaną, to przemytnictwo... przeprasza — to handel krakowski zupełnie upadnie.

Pogoń Tarnowska donosząc o tem pisze:

„Wszystkie te zabiegi nie odniosły dotąd żadnego skutku i co daj Boże, nie odniosą, jest bowiem wszelka nadzieja, że karząca ręka sprawiedliwości dosięgnie winnych, a zarazem rozwiąże zagadkę, „dlaczego kupcy chrześcijańscy nie mogą wytrzymać konkurencji z kupcami żydowskimi?“ Z naszej strony zaś możemy p. Korytowskiemu pogratulować... owoców śledztwa?... nie! my mu gratulujemy, że ma urzędników, którzy w okresie przygotowawczym śledztwa umieli trzymać język za zębami, a nie przymykali oczu.“

Jaka szkoda, że nie istnieje już więcej towarzystw „Agudas Achim“ i jego organ „Ojczyzna“, które byłyby rozwiązaniem tej zagadki przedstawiły może jako objaw antysemityzmu władz i społeczeństwa.

## Czynownicy na Litwie.

Z Litwy donoszą *Dziennikowi Poznańskiemu*:

„W wyjątkowych warunkach, w jakich kraj nasz zostaje, Litwie w wyjętej niejako z pod praw ogólnych, państwowych, Panama rozwinąć się musiała bezwarunkowo, przenikając wszystkie niemal urzędnicze warstwy, które nieprzyjaźnie dla kraju usposobione, widzą w nim tylko źródło swych dochodów i eksploatacją jego mają jedynie na celu. Na gruncie podatnym do wszelkiego rodzaju bezprawia, gwałtów i nadużyć, rozwielił się, weszły w zwyczaj i usankejonowały niejako wszelkie manipulacje panamskie. Czarodziejska, ponętna ich siła przełamuje wszelkie trudności, ugina prawa a sprawiedliwość i sumienie przedstawicieli władzy elastycznym czyni. Od uradnika, posuwając się po szczeblach drabiny urzędniczej aż do jenerała-gubernatora, łapownictwo spotyka się wszędzie w tej lub owej formie, pośrednio lub bezpośrednio. Kochanow, były jenerał-gubernator Litwy, w Krakowie



tej zawdzięcza utratę posady, zajętej dziś przez Orzewskiego. Kochanow, jak wszyscy jego rodacy, lubił pieniądze i ładne kobiety. Za pomocą tych dwóch sprężyn trafiło się do łaski i protekcji dygnitarza wileńskiego.

Żony urzędników wyrabiały mężom swym różne synekury i przeprowadzały różne sprawy za znaczny haracz. Największą i najgłośniejszą rolę odgrywała niejaka tak zwana p. Samojłowa. Samojłow, urzędnik do osobnych zleceń w biurze generał-gubernatora, człek przedsiębiorczy, nie posiadając żony, zaopatrzył się w przyjaciółkę, którą oślōniejszy swym nazwiskiem, wprowadził do towarzystwa i przedstawił Kochanowowi. Wkrótce p. Samojłowa zajaśniała na horyzoncie wileńskim jako najserdeczniejsza przyjaciółka generał-gubernatora. Urzędnicy zaczęli się jej nisko kłaniać, a do stóp jej sypały się prośby wraz z tęczowemi asygnatami. Pan Samojłow zacierał z radości ręce. Interes szedł świetnie i dawał zyski ogromne. Niemniej zadowolony czuł się Kochanow. Zaczęła się spółka zgubiła własna chciwość i pewność bezkarności.

Rzecz tak się miała: Zwierzyniec, przesięclny kawał ziemi powittgensteinowskiej, pod samym Wilnem leżący, nabył od ks. niejaki p. Berg i chcąc podnieść wartość majątku, starał się gwałtownie ziemię tę wcielić do miasta, o które się ona opierała. Wówczas bowiem grunta mógłby rozparcelować wygodnie, gdyż place miejskie i katolicy mają jeszcze prawo nabywać. Jako przedmieście Wilna, Zwierzyniec podniósł się w cenie olbrzymio. Berg rozpoczął pertraktacje z magistratem, lecz nic nie wskórawszy, oddał się w opiekę p. Samojłowej, która zapewniła go, że interes da się zrobić, jeżeli p. Berg złoży na jej ręce 30.000 rubli. Ponieważ Berg sumy tej w danej chwili nie posiadał, przeto rozpoczęły się targi, których rezultatem było zgodzenie się p. Samojłowej, na wystawienie przez interesenta weksli na wyżej rzezoną sumę z warunkiem zwrócenia ich Bergowi, jeśli sprawa do skutku nie dojdzie.

Kochanow począł naciskać zarząd miejski, a toli ten pozostał niewzruszony i Zwierzyniec do miasta nie przyłączył. Wówczas Berg upomniał się o swoje weksle. Samojłowa mu jednak tego odmówiła i zażądała wypłaty, a gdy Berg odmówił, wytoczyła mu proces sądowy. Nazwisko generał-gubernatora wmięszane w ten interes dawało bezpieczną gwarancję. Berg zostałby niewątpliwie ograbiony, gdyby w sprawę tę nie wszedł hr. Korwin Milewski, poddany austriacki, posiadający tu znaczne dobra. Niejednokrotnie miewał on głośnie tak polityczne jak osobiste zatargi z Kochanowem, znał niską jego moralną wartość i notował wszystkie kompromitujące go fakta. Kilkakrotnie generał-gubernator starał się usunąć Milewskiego z kraju jako „niebezpieczną polską osobistość”, atoli starania te były daremne. Hrabia Milewski, nie

schodząc z legalnej drogi, walczył z Kochanowem zwycięzko, starając się tylko zdemaskować go w oczach rządu. Sprawa Berga ułatwiła mu to zadanie. Za pośrednictwem ambasadora austriackiego w Petersburgu, wszystkie matactwa generał-gubernatora wileńskiego zostały ujawnione. Rezultatem zaś tego była dymisja Kochanowa i naznaczenie na jego miejsce Orzewskiego. Fzekoma Samojłowa wnet się ulotniła, a Samojłowowi kazano wyjechać w głąb Rosji. Kilku innych urzędników, kreator Kochanowa, znikło też z horyzontu, a inne podać się do dymisji musiały.

Oto historia upadku Kochanowa, któremu prasa rosyjska starała się nadać zupełnie inne znaczenie. Gdyby wszystkie tajemnice sprężyn rządzących na Litwie i w Koronie dały się odsłonić przed najwyższą władzą w Petersburgu — sądzimy nie bez pewnej racji — iż nastąpiłby musiał szereg radykalnych reform. Rząd bowiem patrzy dziś na wszystko przez okulary, jakie mu podsuwają diejatele; że zaś intryga polska jest dojną krową władz miejscowych, przeto starają się one o to, aby jak najdłużej istniała i w niebezpiecznym wciąż przedstawiają ją świetle. Parawan bowiem polityczny pokrywa najbezpieczniej wszelkie nadużycia i kradzieże.

Z wyjątkiem sfer sądowniczych i zreformowanego już znacznie nadzoru akcyzowego, urzęda na Litwie zajmują przeważnie ludzie nader niskiej moralnej i umysłowej wartości. Policja jest do gruntu skorumpowana. Dość przytoczyć fakta spółek stróżów bezpieczeństwa publicznego z bandami zimieszeków i opryszków, grasujących w okolicach Wilna i Mińska, a przypadkowo tylko wykrytych. Dość przypomnieć nadużycia i przekupstwa, praktykowane przy poborze rekrutów!

Czynownicy, żyjąc nad stan, myślą tylko o własnej wygodzie i kieszeni. Pomimo wysokiego wyposażenia państwowego, niemal wszyscy siedzą w długach po uszy. Wielu, wyczerpawszy kredyt do ostatka, znika pewnej pięknej nocy, zostawiając z kwitkiem wszystkich wierzycieli. Upomnienie się o swą własność i należytość pociąga zaraz za sobą prześladowania polityczne, w obawie czego każdy płaci, daje i dodaje, by sobie spokój i bezpieczeństwo okupić. Nieregulowanie rachunków w sklepach i niepłacenie zastóg służbie należy do rzeczy powszednich, zwyczajowych. Pomimo to panowie ci mają zawsze kredyt otwarty u kupców, zwłaszcza żydowskich, i u służby.

Tę ostatnią stanowczo zdemoralizowali i skorumpowali Rosjanie nieregularnością swą, obiecując wysokie zasługi a nie płacąc ani czwartej części, nietaktownem postępowaniem, bezładem i nieporządkiem w domu panującym, wskutek czego dziś dobra służa w mieście do rzadkich zjawisk należy.

A tu jak na złość pogoda cudna wiosny zajaśniała w całym blasku. Mieszkańcy Tarapatowa gromadnie wychodzili na spacer. Najprzyjemniej go można było używać na kolejowym torze, usypanym dość wysoko i okrężającym w półkole miasteczko w dolinie, nad którym dominowało tylko wzgórze zakładu Teżyckiego.

Z tego kolejowego toru widzieli mieszkańcy Tarapatowa, szeroko na równinie, jak okiem sięgnąć rozlaną wodę z topniejących gwałtownie śniegów. Rzeczka Szemrzązka rozlała się w potężną rzekę i niosła na sobie dobytek ludzki. Dochodziły wieści, że pobliskie miasteczko Biedziechów pod wodą stoi, wieś: Sawka, Ordychów, Miłkinia zalane — ale kto by się tam troszczył o takie rzeczy! Do Tarapatowa woda się nie dostanie, bo jej broń nasyp kolejowy z jednej strony, a z drugiej wzgórze.

Nadeszła wigilja uroczystości. Dnia tego, kto żył w Tarapatowie, zapomniał o śmiertelnym grzechu a myślał o jutrzejszym balu.

Hrabstwo zjechali wieczorem, ale jakoś trochę skwaszeni, za to aptekarzowstwo nie posiadali się z radości.

Do późnej nocy świeciło się po domach. Przygotowywano balowe stroje. Po ulicach snuły się gromadki i tych i owych, podglądając ciekawie, aż wreszcie wszystkich ujął sen, *brat śmierci*, jak powiada poeta.

\* \* \*

Co za straszne przebudzenie!

Kobiety zapewniały, że słyszały we śnie jak gdyby głuche odgłosy szalejącej burzy, trzask wa-

## Polacy w Chicago.

W Chicago odbyło się 9. zm. posiedzenie komitetu z 25 obywateli w sprawie przyjmowania gości polskich, przybywających na wystawę do Chicago. Komitetowi temu przedstawił komitet sōlszejszy następujący plan działań, ustanowić się mającego komitetu recepcyjnego:

### I. Nazwa komitetu.

Nazwa komitetu będzie następująca: „Polsko-amerykański komitet recepcyjny dla gości polskich przybywających na wystawę 1893 r. do Chicago”, czyli w skróceniu po angielsku: „World's Fair Polish-American Reception Committee in Chicago”.

### II. Cele komitetu.

Cele, jakie sobie zakłada komitet, są następujące: 1. Odpowiednio przyjmować Polaków lub polskie organizacje i stowarzyszenia czy to z Europy czy też z Ameryki, przybywające do Chicago na wystawę. 2. Ułatwić im pobyt w Chicago i zwiedzenie wystawy, a przedewszystkiem uchronić od wyzysku i nieprzyjemności. 3. Ułatwić im poznanie się z miejscowymi stosunkami polsko-amerykańskimi.

### III. Skład komitetu.

Komitet recepcyjny składać się będzie z 101 członków, obywateli polskich zam. w Chicago, którzy zostaną wyznaczeni na walnem zebraniu obywateli polskich, w tym celu niezwłocznie zwołać się mającem. Do komitetu recepcyjnego wchodzi ex officio komitet tymczasowy z 25. Pozostali 76 zamianowani będą na mityngu. Obowiązkiem komitetu recepcyjnego będzie obmyśleć środki urzeczywistnienia postawionych powyżej celów i zadań. Komitet recepcyjny wybiera zaraz po swem zainstalowaniu komitet wykonawczy złożony z 7 osób, którego obowiązkiem będzie zająć się szczegółowem wykonaniem rzeczy.

### IV. Komitet wykonawczy.

Komitet wykonawczy wybrany przez komitet recepcyjny, składać się będzie z prezydenta, dwóch wiceprezydentów, sekretarza, dwóch wice sekretarzy i skarbnika. Obowiązkiem tegoż komitetu będzie wykonywanie wszystkich szczegółów czynności recepcyjnych, stosownie do zleceń i wskazówek komitetu ogólnego.

### V. Sposoby urzeczywistnienia celów komitetu.

Komitet recepcyjny zamierza osiągnąć urzeczywistnienie postawionych sobie celów przy pomocy następujących środków: a) przez urządzenie stałego biura informacyjnego, w głównej kwaterze (Headquarters) komitetu; b) przez ustanowienie specjalnych polsko-amerykańskich przewodników dla osób, pragnących zwiedzić miasto i wystawę i c) przez urządzenie recepcji dla osób zasłużonych i stowarzyszeń.

### VI. Biuro informacyjne.

Ogólnem zadaniem biura informacyjnego jest: ułatwiać pobyt w Chicago i chronić ich od nie-

łących się domów, łomot skał i kamieni, ale zmęczone długiem utrudzeniem członki, a wreszcie spracowane nerwy tyłu wrażeniami, spały snem kamiennym, dopiero je przebudził dreszcz chłodu, który poczuli w ciepłej pościeli, a ten dreszcz sprawiła... woda — woda, która się wdarła do ich sypialni, do ich salonów, po których pływały przybory toaletowe, meble, sprzęty itp.

Któż opisać zdoła całe piekło tej okropnej sytuacji? Była godzina druga po północy. Krzyki, nawoływania, jęki, przekleństwa, przestrasz, zgrozono. Wśród ciemnej nocy snuły się po ulicach ciemnie niby dantejskiego piekła, brodzące po pas w wodzie i wzywające ratunku.

Któżby poznał w tych tragicznych postaciach karykatury tarapatowskiego miasteczka?

Nareszcie poczęło świtać, a dalej wspaniała tarcza słoneczna wyjrzała z za dachów domostw. Cóż tu się stało?

Otóż powódź rozwaliła kolejowy nasyp i ze wściekłością wdarła się do miasteczka, aby je zamienić w jezioro.

Ratować życie swoje i drugich, nie myśląc o mieniu, stało się zadaniem wszystkich... ale jak?

Dostać się w górę do zakładu tarapatowskiego za jakąkolwiek cenę!

Zrywano deski z dachu, okiennice i usiłowano z tego robić tratwy na pręde. Lejzor w wielkiem korycie, schwytanem sąsiadowi rzeźnikowi, płynął środkiem rynku, wioząc swą żonę i dwoje bachorów; przebył już więcej niż połowę drogi, gdy koryto traci równowagę, i wszyscy wypadają z niego do wody; szczęściem, w tej samej chwili wyjeżdżają z ulicy od górnego folwarku tratwy

## HYDROPATJA

.Obrazek galicyjski.

Tak więc stanęły dwie partje.

Dzień św. Juljusza miał być epokowym w Tarapatowie, bo miały się w nim zetrzeć dwa stronnictwa, dwa żywioły, gdyż aptekarz, chcąc swemu balowi nadać cechę oryginalności i odrębności, ogłaszał, że jego bal będzie balem demokratycznym. Jadła i napojów miał dostarczyć sam Tarapatów, bez uciekania się do wielkiego miasta po *zamorskie frykasy*.

— U mnie Tarapatów zarobi — rozprawił głośno aptekarz. — Nie Wiedeń, nie Lwów, nie Kraków wezmą moje pieniądze, zostaną one u nas, tu, w mieście naszym ukochanem!

Bal aptekarza zapowiadał się hucznie. Demokratyczne gardła rzucały obelgami i pogroźkami na panków, kapotowi obywatele Tarapatowa, jak jeden mąż stanęli przy aptekarzu i okrzyknęli go ojcem miasta.

Na ulicach, członkowie partji przeciwnych patrzyli na siebie zaognionym wzrokiem, puszczając finfy. Stronnictwa przybrały nazwę aptekarzowych i hrabskich. Przychodziło do afrontów publicznych między paniami. Dochodziło nawet do czynnych obelg. Lejzorowi powybijano okna. Komisarz pogroził aptekarzowi. Lejtnant brzęknął szabłą pod nosem burmistrzowi. Lejtnant brzęknął szabłą pod nosem burmistrzowi z takim animuszem, że nabanosił dreszczu ojca miasta, — słowem, wrzało w Tarapatowie i zanosilo się na burzę.

przyjemności i wyzysku. W tym celu biuro udzielać będzie wszelkich objaśnień, wskazówek i informacji, czy to na miejscu w lokalu swym ustnie, czy też listownie na nadesłane pod jego adresem pisma: co do kosztów przyjazdu (z portów morskich do Chicago, co do sposobu znalezienia mieszkań, zwiedzenia miasta, wystawy itd.

W tym celu: a) biuro informacyjne będzie owarowane stale w lokalu p. nr. 141—143 na W. Division ul. ofiarowanym bezpłatnie przez Wiel. ks. W. Barzyńskiego, jako zarządcę spółki wydawnictwa polskiego na główną kwaterę (Headquarters) komitetu; b) wydane zostaną odezwy do obywateli polskich posiadających w różnych dzielnicach miasta przyzwoite pokoje umeblowane, o zgłoszenie się i wskazanie położenia danego mieszkania, ceny z wiktem lub bez wiktów itd. Po sprawdzeniu położenia mieszkań i ceny przez biuro informacyjne, takowe będą zalecane przybywającym na wystawę gościom. c) nareszcie biuro będzie rekomendowało przybyłym przewodników na wystawę.

#### VII. Przewodnicy.

Komitet wykonawczy wybierze pewną liczbę osób, obeznanych z wystawą i miastem, umiających mówić biegle po polsku i angielsku, a przede wszystkim odznaczających się uczciwością i zaletami moralnymi, które zgodzą się na warunki przez komitet oznaczone, i powierzy im pod swoją opieką funkcje płatnych przewodników dla przybywających gości. Oprócz przewodników mężczyzn będą przewodniczki (dla pań). W razie z góry listownie zakomunikowanego życzenia (z oznaczeniem pociągu i stacji, na które dana osoba przebywa), przewodnicy mogą być przysłani na stacje kolejowe. Przewodnik komitetu w takim razie zaopatrzone będzie w znak z polskim napisem, i w odpowiedni certyfikat z podpisami i pieczęcią komitetu wykonawczego.

#### VIII. Przepisy dodatkowe.

Szczegółowe instrukcje dla biura informacyjnego i przewodników zostaną opracowane następnie. Komitet wykonawczy przy udziale komitetu ogólnego przygotowuje odezwy do Polaków w Polsce i Ameryce, zawiadamiając o utworzeniu się komitetu i jego działaniach. Do odezwy dodane będą szczegółowe wskazówki, co do funkcjonowania biura informacyjnego i przewodników. Prezydent ogólnego komitetu recepcyjnego w porozumieniu z prezesem i sekretarzem komit. wykonawczego będzie miał prawo naznaczać członków komitetu recepcyjnego do dyżurów w celu ogólnej pomocy i nadzoru czynności recepcyjnych. O dyżurach zawiadomi członków komitetu recepcyjnego sekretarz komitetu wykonawczego. Wszystkie czynności komitetu recepcyjnego i komitetu wykonawczego będą honorowe i bezpłatne. Organem komitetu recepcyjnego, będzie „Dziennik Chicagowski”, którego

łódzie, prawdziwe łódzie, ratując tonących, gdy inne podpływają pod domostwa i biorą rozbitków.

Tratów i łodzi przybywa coraz więcej, odwiózłszy w bezpieczne miejsca jednych, wracają po innych, tak, że w nie wiele godzin cała prawie ludność miasteczka zalega wzgórze zakładu tarapatowskiego.

Cóż za obraz?

Elegancką panią aptekarzową, drzącą z zimna i przestrachu, przykrywa Lejzor swoim kożuchem, a omdlałą hrabiankę trzeźwi lejtnant solami.

Jakże ci ludzie są dobrzy i życzliwi! Pan hrabia ścisła rozrzucony cynika Teżyckiego, mianując go zbawcą Tarapatowa, i nie ma w tem przesady, bo przezorny właściciel zakładu hydropatycznego, wiedząc od dawna, na co się zanosi, kazał zbijać tratwy i kłecić łódzie, aby gryzącym się między sobą Gwelfom i Gibelinom przyjąć na ratunek. Jego łódzie i tratwy, gdy już ocaliły życie mieszkańcom, ratują teraz ich mienie, zwożąc je na folwark.

Straty pokazały się nie duże, jednak pierwsze domowstwo, które padło poderwane powodzią, była apteka, ta apteka, która teraz właśnie stała się najpotrzebniejszą. Jej właściciel, ratując swój dobytek, pierwszy raz w życiu napił się naczeczko wody — i ta go otrzeźwiła.

Nikt nie zginął w tej klęsce, jednak wianek arocznych tarapatowskich balów musiał się przerwać na długo.

Teżycki, ile razy o tem mowa, zaciera ręce i mówi, że to była najlepsza reklama dla jego zakładu.

Wincenty Rapacki.

redakcja zobowiązała się bezpłatnie umieszczać wszelkie odezwy i pisma, dotyczące tej sprawy. Uprasza się także inne pisma, o łaskawą w tym względzie pomoc i współdziałanie. Powyższy plan czynności komitetu recepcyjnego, po przeprowadzeniu pewnych debat, zgromadzeni na wczorajszym mityngu zaakceptowali i postanowili dalej w myśl tego programu działać.

Po stanowiono skomunikować się z przedstawicielami „Domu Emigracyjnego” w Nowym Jorku co do opieki nad osobami, udającymi się do Chicago.

## KRONIKA.

**Akt wyboru prezydenta i pierwszego wiceprezydenta w myśl przepisu §. 26 ordynacji wyborczej dla miasta Lwowa.** odbędzie się we środę dnia 10. maja br. o godz. 6. wieczorem w sali ratuszowej.

**Cofnięcie stypendja.** W skutek przykrych zajęć, jakie odbyły się d. 1. lutego pod „Gwiazdą” i kasyem, wstrzymano kilku studentom tutejszego uniwersytetu wypłatę stypendjum, choć wyrok senatu brzmi w jednym miejscu, że... „udział ich w pochodzie świadczy o zamiarze biernego tylko udziału... w manifestacjach nie odpowiadających godności akademickiej”. Po udzieleniu nagany, przedstawił senat wniosek Wydziałowi krajowemu, by tym studentom jako najpilniejszym i najzdolniejszym tutejszego uniwersytetu pozostawić nadane im stypendja. Dwa miesiące mija od tego czasu, a uczniowie pozbawieni ciągle stypendjum, nie dość, że walczą przez to z biedą, lecz teraz po rozpoczęciu nowego kursu, nie mają nawet czem opłacić czesnego. Spodziewać się więc należy, że w Wydziale krajowym — w myśl intencji senatu — przyspieszonym zostanie załatwienie tej sprawy, naglej chyba bardzo, skoro idzie o możliwe złamanie egzystencji tych uczniów, którym profesorem tak chlubnie wystawili świadectwo!

**Nasi urzędnicy hipoteczni.** Ażaby uzyskać posadę urzędnika hipotecznego, kandydat obowiązany jest poddać się trudnemu egzaminowi hipotecznemu, a nikt nie może być dopuszczony do tego egzaminu, kto się nie wykaże wiarygodnymi świadectwami, że posiada potrzebne studia, zdolności i wiadomości. To też niedarmo urzędnicy hipoteczni ustawą z dnia 11. czerwca 1868 nr. 59. wyposażeni zostali X. rangą w ich zawodzie i istotnie spotykamy w statusie urzędników sądu krajow. wyższego w Wiedniu jednego urzędnika hipotecznego w VII. randze, jednego w VIII. randze, ośmiastu w IX. randze i trzydziestu dziewięciu w X. randze płacy, a w statusie sądu kraj. wyż. w Bernie widzimy jednego urzędnika w VIII. randze, jednego w IX. randze, a 104 w X. randze, tak, iż wszystkie sądy, nawet powiatowe, obsadzone są urzędnikami hipotecznymi w X. randze, w innych krajach i prowincjach widzimy ten sam zadawalniający stosunek — tylko nasza biedna Galicja wykazuje zaledwie kilkunastu urzędników hipotecznych w X. randze, pomimo że agenda hipoteczna z każdym dniem się wzmacnia, rządowi świetne dochody przynosi, a w budżecie nadwyżkę wykazuje. Galicja za przykładem sąsiednich krajów postarać się powinna o to, aby jej urzędnicy, jeżeli nie polepszenie doli, to bodaj to otrzymali, co im się z ustawy słusznie należy.

**Uczta na cześć Wincentego Rapackiego.** W salach lwowskiego Koła literacko-artystycznego odbyła się w sobotę uczta na cześć znakomitego literata i artysty warszawskiego, który przybył do Lwowa specjalnie w tym celu, aby wystąpić w teatrze na dochód „funduszu pomocowego dla weteranów literatury i sztuki i dla wdów i sierot po tychże”. Zebrało się przeszło 50 osób, przeważnie ze sfer literacko-artystycznych. Pierwszy toast na cześć drogiego gościa wychylił prezes Koła, dr. Kubala, który wyraził Rapackiemu serdeczne podziękowanie za zasilenie funduszu pomocowego, pozostającego pod zarządem Koła literackiego. W gorących słowach odpowiedział Rapacki, podnosząc potrzebę takiego funduszu, zachęcając obecnych do agitacji celem powiększenia tegoż i przyrzekając solennie, że gotów jest zawsze stać się na wezwanie komitetu, zajmującego się tą sprawą. Następnie Aureli Urbański odczytał wiersz następujący:

Dziwny to naród — —  
Mocen — a przecież bez dział, karabinów...  
Na marach Macierz — —  
A przecież rodzi, dzielnych rodzi synów.  
Dziwny to naród — —  
Zagłady piorun ryknął mu nad głową —  
Ryknął — i zamilkł!  
Ducha polskiego zabiło go słowo.  
A duch ten — siłacz...  
Trumnę rozpiera — druzgoce jej deski —  
I słońce promienie  
Hen, w świat ciska — promienny i rzeźki.

A duch ten — siłacz,  
Dziada pokrzepiał — a łoduje wnuka,  
I z jam mogiłnych  
Protest zakłada gromki: Lacka sztuka.

W grobie ma źródło.  
A życiem tryska — perli się i pieni...  
A Tyś jej synem —  
Jednym z jej jasnych, słonecznych promieni!  
Z Syreny grodu  
Sztuki nam witaj chlubo — naszej — lackiej;  
Duszą — od młodu  
Była — i techniem. Niech żyje Rapacki!

Dalsze toasty na cześć Rapackiego, jako znakomitego artysty, literata, zacnego obywatela i kolegi, wychylił pp. dr. Asnyk, Rodoć, Woleński, dr. Jendl, Onyszkiewicz, dr. Henr. Szydłowski (na cześć Rapackiego, jako przyszłego dyrektora teatru krakowskiego), dr. Loewenstein i Wojnarowski.

Rapacki w sobotę odjeżdża z powrotem do Warszawy.

**Z uniwersytetu.** P. Arnold Raschkes rodem ze Lwowa otrzymał dnia 6. bm. na uniwersytecie wiedeńskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

**Z Towarzystwa im. Kopernika** odbędzie się dziś posiedzenie o g. 6. wieczorem w sali instytutu chemicznego (ul. Długosza). Porządek dzienny: 1. Dr. B. Dybowski: Z biologii kukulek. 2. Drobne komunikacje.

**Dr. Biliński,** prezydent kolei państwowych przyjeżdża do Stanisławowa 12. bm. w południe.

**Dr. Witold Lewicki** bawi w Warszawie.

**Zjazd towarzystw sokolskich** Księstwa Poznańskiego odbędzie się w roku bieżącym dnia 2. i 3. lipca w Inowrocławiu z inicjatywy tamtejszego Towarzystwa „Sokół”.

**Zmarli.** Sylwester Kijanowski, wagnistrz w Stanisławowie w 40 r. życia.

Marja z Ruchożyńskich hrabina Grocholska w Pustomytach.

Piotr Smietanowicz, wychodźca polski, w szpitalu w Jassach.

Michał Paleczny, były leśniczy, brat zmarłego w Krakowie lekarza homeopaty, uczestnik walk o niepodległość ojczyzny, zmarł wczoraj w Myślenicach w 63 roku życia.

**W „Sokole”** w Nowym Sączu odbył 3. maja w wielkiej sali gimnastycznej uroczysty wieczór ku uczczeniu wielkopomnej rocznicy konstytucji 3. maja. Sala była szalenie zapełnioną i zgromadziła całą inteligencję miasta i wszystkie tegoż pocziwe czynniki. Sokolowie umundurowani uwijali się między publicznością. Sala była udekorowana, a o oznaczonej godzinie podniosła się kurtyna i prof. gimn. Bizoń wygłosił słowo wstępne, następnie odegrała muzyka miejska na nowych instrumentach wieniec pieśni polskich, druch Krzanowski deklamował dwie „Dwie pieśni”, a wprowadzoną przez prezesa na scenę p. Marklową powitał grzmot oklasków. Spiew jej wywoływał frenetyczne brawa i spiewać musiała swoim wdzięcznym głosikiem ponad program, choć szkoda, że nie dobrała sobie samych utworów polskich. Po niej spiewał chór męski, jeszcze raz grała orkiestra, a zakończył udatny obraz z żywych osób, przedstawiający apoteozę 3. maja. Każdy numer programu był starannie wykończony i żywo oklaskiwany, a choć się czuło na estradzie brak mundurów sokolskich, wyniosła publiczność z wieczorku podniosłe wrażenie.

**Filemon Zaleski,** słynny defraudant kasy pocztowej w Wiedniu, znajdując się w aresztach kołomyjskiego sądu. Po odsiedzeniu kary 7 letniego więzienia tułał się po różnych krajach koronnych i przybył do Galicji wschodniej celem emigracji do Rosji. W Kołomyi zabrakło mu funduszu. Pomysłowy jak zawsze — umiał sobie poradzić. Pod fałszywym nazwiskiem pisał on prośby do pułków w rozmaitych miejscach konsystujących o pomoc w swoim przypadkowym nieszczęściu i otrzymywał rozmaite kwoty, pochodzące ze składek oficerów, znających zwykle osoby, pod których nazwiska podsyłał się Zaleski. W końcu wytopiła ptaszka żandarmerja i osadziła w kozie.

**Miasto Bochnia** otrzymało koncesję na 26 do rocznych jarmarków na konie, bydło i nierogaciznę, które mają się odbywać co drugi czwartek łącznie z targami tygodniowymi. Jeżeliby na dzień jarmarczny przypadło święto uroczyste, natenczas jarmark odbyć się ma w bezpośrednio następującym dniu powszednim. W myśl tej koncesji odbędą się w r. 1893 jarmarki, w następujących dniach czwartkowych, a mianowicie: 25. maja, 8. i 22. czerwca, 6. i 20. lipca, 3., 17. i 21. sierpnia, 14. i 28. września, 12. 26. października, 9. i 23. listopada, 7. i 21. grudnia, a pierwszy jarmark w roku 1894 przypada 4. stycznia, poczem już bez przerwy co drugi czwartek jarmarki odbywać się będą.

**O pożarze w Ulanowie** otrzymaliśmy następujące szczegóły: Dnia 1. maja o północy wybuchł w rynku pożar. Ochotnicza straż pożarna została zaalarmowana trąbką i dzwonem kościelnym i była już o kwadrans na 1. w liczbie 21 członków czynną. Ratunek był utrudniony z powodu wiatru, przy którym ogień wzmagał się szalenie, rozchodząc się w cztery kierunki. Straż musiała się przeto rozdzielić na 2 części, przez co siły jej uszczupliły się i jedyny ratunek okazał się w zrywaniu dachów. Na miejsce pożaru przybyła o g. 2. po północy ochotnicza straż pożarna z Rudnika na pomoc, tudzież dwór z Bielin przysłał swą sikawkę. Ogień udało się dopiero o godz. 5. rano zlokalizować. Na pastwę płomieni poszło 81 domów mieszkalnych. Pogorzeley poniesli ogromną szkodę, bo sięga cyfry 200.000 zł.

Zydzi są przeważnie poszkodowani, gdyż tylko 6 domów katolickich spłonęło. Z ogólnej liczby spalonych budynków 69 było zabezpieczonych.

Za pomoc niesioną przy pożarze należy się podziękowanie straży pożarnej z Rudnika, szczególnie naczelnikowi tejże p. Knettnerowi, p. Niewolkiewiczowi, kierownikowi szkoły ludowej z Rudnika i p. Stubenvollowi, rzadcy dóbr z Bielin za dostarczoną sikawkę.

o ile z obcych stron pomoc była dana, to na miejscu prawie żadnej nie było. Zwierzość gminna, pomimo, że to już czwarty taki pożar w przeciągu siedmiu lat prawie całe miasto przetrzebił, nie postarała się o lepsze sikawki, beczkowsy i drabiny, potrzebne dla straży przy gaszeniu ognia. Na miejsce pożaru początkowo woda zupełnie nie była dostarczana, dopóki żandarmerja dowoza jej nie przyspieszyła. Winę należy tu także przypisać zwierzości gminnej, że w żadnym domu nie było drabin, beczek z wodą i osęk. Od mieszkańców pomocy nie można było się domagać, gdyż każdy z duszą uciekał, myśląc jedynie o sobie. Szczególnem jest to, że ogień tej nocy dwa razy podkładał i to w tym samym domu. Pierwszy raz podłożony był ogień w drewni pod stosem drzewa smolnego, jednakże straż zarzewie to ugasiła o wpół do 11. w nocy. Drugi raz rozpoczął się ogień na strychu o 12. godz. tej samej nocy. Palne materiały musiały być nagromadzone, gdyż ogień bardzo szybko powstał i rozprzestrzenił się prędko przy panującym wietrze. Władze bezpieczeństwa powinny się w tę sprawę wdać, by drugi raz od podobnego wypadku ustrzedz miasto.

**Zebrań farmaceutów w Krakowie.** Od Towarzystwa farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie otrzymaliśmy pismo następujące:

„Koledzy! Przed niespełna rokiem, za staraniem wielu kolegów, na swój zawód zdrowo się zapatrujących, założone zostało w Krakowie towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“ mające na celu moralne i materialne wspieranie się wzajemne. Każdy z kolegów, obeznany z tokiem spraw żywotnych, a wcale naszemu zawodowi niesprzyjających, łatwo zrozumie, iż wiele żmudnej i wytrwałej pracy potrzeba było, by przecie raz koledzy warunki swego bytu w zawodzie farmaceutycznym pojęli, a nauce doświadczeniem, licząc tylko we własne siły i pracę, łącząc się w towarzystwo, interesu swego w jeden punkt skoncentrowali, by o ile możności po trudnych lecz racjonalnych walkach, w przyszłości możliwie znośnymi uczynić. Jak każda rzecz, w różnych okolicznościach się wywołująca, bywa dobrze, źle lub obojętnie widziana, tak też i nasze towarzystwo z obojętnością niestety przez wielu kolegów przyjęte zostało, bo też nie jednaliśmy członków brylantową przyszłością zabaw, ani też korzyściami materialnymi, tylko z myślą zjednoczenia wszystkich ku ulżeniu w biedzie i tego co boli. Skoro atoli się okazało, iż towarzystwo nasze zastępując interesu kolegów, począwszy od ucznia aż do najstarszego magistra, steranego żmudną i niewdzięczną pracą, poczyna powoli się rozwijać, wnet zrozumie tak w kraju jak i za granicą będący, iż nie trzeba obojętnie wyczekiwać, lecz własne siły, pracę i pomoc koleżeńską jednoczyć dla dobra własnego, a tem samem zawodu. Wydział poczuwa się do miłego obowiązku, złożyć w pierwszym rzędzie podziękowanie gremium aptekarzy w Krakowie za wszelkie poparcie spraw ku dobru farmacji podjęte, a następnie wszystkim kolegom, którzy według możliwości i sił do rozwoju towarzystwa się przyczynili. Liczba członków, jakkolwiek zwolna, lecz z każdym dniem się powiększająca, jest najlepszym dowodem, iż zainteresowanie się wśród kolegów jest ogólne, tem więcej, iż Towarzystwo nasze w łamach dzienników krajowych, w sferach rządzących, słowem wszędzie znalazło jak najżyczliwsze przyjęcie. Jakkolwiek w tak krótkim czasie wydział nie mógł z różnych przyczyn przedsięwziąć szerszego pola działania, jednakowoż zawiązał stosunki z kolegami czeskiemi i niemieckimi, ograniczył się więcej pracą wewnątrz towarzystwa i z tej to pracy pragnie złożyć rachunek, zapraszając kolegów na pierwsze ogólne zebranie roczne, które odbędzie się w sali krakowskiej Rady miejskiej w niedzielę 14. maja b. r. o godz. 5. po poł. z następującym programem:

1. Powitanie obecnych. 2. Sprawozdanie z czynności i kasowe. 3. Wybory. 4. Wnioski członków. Za Towarzystwo farmaceutyczne „Unitas“ w Krakowie. Antoni Markowicz, prezes. Alfred Stepek, sekretarz.“

**Wybór prezydenta m. Lwowa,** przypadający jutro wieczorem, żywo zajmuje umysły radnych, którzy się podzielili na dwa obozy niemal równe. Jedni są za wyborem dotychczasowego prezydenta Mochnackiego, drudzy za drem Czyżewiczem. Dziś wieczorem odbędzie się w tej mierze ostateczna narada poufna, której zadaniem będzie, niezdecydowanych jeszcze pozyskać dla jednej lub drugiej strony, bo nie masz najmniejszego sensu, aby się głosy rozstrzelały na kogokolwiek trzeciego. Wiceprezydentura p. Marchwickiego jest zapewniona.

**Pielgrzymi ruscy,** wybierający się do papieża, otrzymali od komitetu zawiadomienie, iż mają się stawić we Lwowie u metropolity 21. bm. celem wyjazdu przez Stryj Budapeszt Fiume i Ankonę. Zdaje się jednak, że nie wiele będzie ochotników do tej wycieczki, bo parę set guilderów wyrzucić w dzisiejszych czasach, kiedy głód grozi krajowi, nie każdy może — dla fantazji klerykałów.

**Wystawa wychowawcza.** W Warszawie grono pań podjęło projekt zorganizowania wystawy wychowawczej. Wystawa ma obejmować działy higieny, odzieży, sprzętów, zabawek itd.

**Obok mrozów i śniegu — pioruny.** W Turzemu koło Brodów zdarzyła się 4. bm. burza z nawałnicą, a wśród niej zabił piorun 26 letnią kobietę na polu przy sadzeniu kartofel.

**Krzywdy i słusne żale.** Z Krakowa piszą nam pod datą 7. bm.: „Tymi dniami pojawiło się rozporządzenie jener. dyrekcji kolei państwowych, systemizujące posady we wszystkich stacjach i biurach kolei państw. Trudno wyobrazić sobie bardziej krzywdzące, na ucisk i wyzysk urzędników obliczone rozporządzenie. Nietylko że nie ułatwiono awansu urzędnikom kolejowym, którzy i tak w tym kierunku dotkliwie cierpieli, ale awanse te ograniczono do granic formalnego wyzysku, systemizując posady w sposób najzupełniej nieproporcjonalny do liczby i pracy kolejarzy państwowych. Rozporządzenie to dało powód do licznych skarg, jakie wysłuchać musiał prezydent, p. Biliński, przy sposobności wczorajszej wizytacji biur dyrekcji tużejszej.

Na stosowne zapytania p. Bilińskiego odpowiadali urzędnicy z całą otwartością, jaka krzywdy ich spotkała. Jak wszelkie widoki na poprawę losu odbierają im chęć do pracy. P. Biliński zdziwiony tymi argumentami zwrócił się do towarzyszących mu dygnitarzy kolejowych i z rodzajem wyrzutu powiedział: „Ależ ja żądałem od dyrekcji kolejowych odpowiednich propozycji i jakie otrzymałem, zatwierdziłem“.

„Widać z tego jak nasi krajowi dyrektorowie o „rozszerzonym zakresie działania“ a szczególnie ich referenci, dbają o los podwładnych urzędników. Kosztem niestosownych oszczędności, pragną ci panowie sami iść w górę.“ — Kubek w kubek to samo a może i jeszcze gorzej dzieje się we Lwowie.

**P. Robert Wolff,** współwłaściciel największej firmy księgarskiej w Polsce, „Gebetner i Wolff“, bawi we Lwowie. Bawi również w naszym mieście Lwowianin p. Marjan Gawalewicz, redaktor *Tyg. Ilustr.* z Warszawy.

**Wystawa krajowa.** W dniu onegdajszym odbyło się posiedzenie sekcji XII. urządzającej grupę 14 i 16. Udział uczestników był liczny a obrady ożywione. Grupę 14 stanowią: a) wyroby metalowe z zakresu kowalstwa, ślusarstwa, nożownictwa, blacharstwa, giserstwa, brązownictwa i złotnictwa; b) wyroby zegarmistrzów; c) wyroby optyków; d) wyroby platerowane i galwanoplastyczne. Grupa 16 obejmuje: przyrządy powozowe wszelkiego rodzaju, powozy kryte i półkryte, bastony owarte, tasanbary, niski wozy pocztowe, wozy ciężarowe.

**Andrzej hr. Potocki** przewodniczył obradom sekcji VI. (produkcja mineralna). Program sekcji opracował i przedtawił prof. Niedźwiecki będący równocześnie wiceprezesem sekcji. Podczas całego sezonu wystawowego przeprowadzane będą najsystematyczniej próby wartości materiałów opałowych kopalnych z uwzględnieniem kosztów transportu i t. d.

**Zwłoki nieznanego mężczyzny** znaleziono wczoraj rano w stawie pełczyńskim. Denat mógł mieć około 23 lat, wzrostu średniego, blondyn, ubrany w popielatą marynarkę i spodnie, w butach z cholewami. Wnosząc z bielizny, znaczonej znakami wojskowymi domyślać się należy, że samobójca należał do wojska. Zwłoki, wedle orzeczenia lekarskiego, leżały w wodzie około dwóch tygodni.

**W sprawie soli.** W niedzielę odbyła się w sali radnej Wydziału kraj. pod przewodnictwem marszałka konferencja posłów, którzy są zarazem prezesami Rad powiatowych w sprawie soli. Co do spedycji soli nikt

nie zabrał głosu, — co do ingerencji zaś wydziałów powiat. w sprawie sprzedaży soli, wszyscy się zgodzili, że ingerencja tychże musi być utrzymywana w tym kierunku, że podania o zawiadywanie magazynami soli muszą przechodzić przez wydziały powiatowe.

Wydziałowi kraj. służy prawo odrzucenia podania, nie może jednak zatwierdzić takowego, jeżeli opinia Wydziału pow. będzie przeciwna. Wydziały powiatowe mają mieć prawo i obowiązek nadzoru nad magazynami i sprzedażą soli w powiecie i zarządzenia ze swego ramienia tam, gdzie zajdzie nagle tego potrzeba, środków zaradczych i zawiadomienia równoczesnego o tem Wydziału krajowego. Wydziały pow. mogą objąć także na siebie sprzedaż soli pod warunkami przez Wydział kraj. określonymi, a w takim razie ustanowienie magazynierów od Wydziału pow. będzie zawisłe. Członek Wydz. kraj., p. Romanowicz, oświadczył, iż uchwały te zakomunikuje Wydziałowi kraj. na najbliższej sekcji.

**Mianowania.** Prezydium krajowej dyrekcji skarbu zamianowało Michała Pasiekę kancelistą.

**Za powstrzymywanie i tłumienie cholery** w r. 1892 odznaczonymi zostali w Galicji: Wład. Fedorowicz w Oknie; starosta Adam Czeżowski w Gorlicach; lekarze powiatowi: dr. Władysław Skalski w Samborze i dr. K. Werner w Śniatynie; wreszcie burmistrz Jakób Aslan w Kołomyi i Roman Klein w Podgórzu.

**Tyfus** wybuchł w teatrze. Jedno z pism popołudniowych donosi: „Ponieważ jest to budynek do niemożliwości zanieczyszczony, a przytem mieści w sobie tylu lokatorów, że starczyłoby ich na dobr. miasteczko, przeto władza sanitarna powinna zająć się gorliwie asanacją tego gmachu.

**Z uniwersytetu.** P. Wincety Bajorński z Bukaczyń złożył w uniwersytecie tużejszym „z odznaczeniem“ państwowy egzamin aptekarski.

**W Stryju** 18. bm. odbędzie się walne zgromadzenie tamtejszego oddziału towarzystwa gospodarskiego. Na porządku dziennym między innymi wykład inżyniera Blautha o melioracjach ze szczególniejszem uwzględnieniem drenowania, oraz zwiedzenie fabryki drenów i drenujących się gruntów p. Jul. Brunickiego w Podhorcach.

**Biegli sądowi o zakładzie dla obłąkanych w Kulparkowie.** Otrzymałmy następujące pismo: Na żądanie władz krajowych, poleciło ministerstwo sprawiedliwości tużejszym władzom sądowym, mianowanie stałych rzeczoznawców sądowych w celu ustanowienia kuratorów, dla każdego z przyjętych do zakładu krajowego obłąkanych. Chodzi tu więc jedynie o sprawy karateki sądowych i funkcja rzeczoznawców ogranicza się na wydaniu orzeczenia o poczytności obłąkanego, a nie o jakąś kontrolę lub opiekę nad obłąkanymi, do czego mamy w pierwszej linii szefa departamentu sanitarnego Wydziału krajowego, inspektora szpitali krajowych, następnie delegowanych przez Sejm opiekunów obłąkanych w osobach pp. protomedyka dra Meranowicza, prof. dra Czyżewicza, prof. dra Halbana i dra M. Sawickiego, przy- marjusza szpitalu powsz. we Lwowie.

**Zamiast wieńca,** celem uczczenia pamięci Feliksa Dybusia złożyła rodzina Signiów 10 złr. dla zakładu nieuleczalnych św. Józefa.

Zamiast wieńca na trumnę Władysława Zawadzkiego, złożył dr. Seifman Piotr na fundusz stypendyjny dla uczniów szkoły weterynaryj 5 złr.

**Ofiary złożone w naszej administracji.** „Akademickie Kółko przyrodników“ we Lwowie 6 zł. 50 ct. na pokrycie kosztów sprowadzenia zwłok Lenartowicza do kraju.

Na towarzystwo „Szkoły ludowej“ A. Horat z Sokala 40 ct.

Dla Jędrzeja Wcisły Wład. Titz i Kazimierz Miziewicz z Wiednia 6 złr.

**Produkcja kapeli wojskowej** 55 pp. odbędzie się dziś przed gmachem namiestnictwa.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Wiedeń 8. maja. Senat akademicki wytoczył śledztwo dyscyplinarne przeciw tym studentom prusofilskim, którzy w teatrze na Josefstadt demonstrowali na przedstawieniu czeskiem. Oprócz tego zasądziła policja na areszt 26 studentów, którzy urządzili na tem przedstawieniu skandale.

Strejk robotnic w fabrykach apretury i robotników ciesielskich trwa dalej. Panuje tu brzydkie chłodne powietrze i deszcz.

Budapeszt 8. maja. Z całego kraju donoszą o deszczach. Widoki zasiewów polepszyły się.

Petersburg 8 maja. Na Podolu spadły obfite deszcze, co daje nadzieję polepszenia się zasiewów.

**Lwowska fabryka Asfaltu**  
TEKTUR. ulepszonych ogniotrwałych do krycia dachów  
S. Szeligi-Lyszkiewicza, inżyniera  
we LWOWIE, przy ul. Korytniej pod Nr. 18. poleca



**Asfaltową masę elastyczną do fundamentów**  
dla izolowania wilgoci kładzioną na mury w gorącym stanie, jedyną doświadczonej pewną izolującą wilgoć; Ciepła asfaltowa jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgoconym ścianom

**Berlin 8. maja.** Obiega pogłoska, że Caprivi podał się do dymisji. Stronnictwo wolnomyślne rozbiło się na dwa samodzielne stronnictwa, celem wyemancypowania się z pod wpływu Richtera.

**Sofja 8. maja.** Ks. Ferdynand bułgarski wraz z małżonką wstąpił d. 11. bm. na ziemię bułgarską w Sistowie.

**Wiedeń 9. maja.** Prof. uniwersytetu lwowskiego dr. Leonard Piętał otrzymał tytuł radcy dworu. Profesorowie uniwersytetu dr. Tad. Pilat, dr. Ryszard Werner, dr. Ludwik Teichmann i dr. Stan. Smolka otrzymali orderzy żelaznej korony III. klasy.

Sekretarzem dyrekcji skarbowej Sabin Lachowicz i Piotr Hablinecki, starszy inspektor podatkowy Julian Jakiel, sekretarz dyrekcji skarbowej Dymitr Tańczuk, starsi inspektorowie podatkowi Dymitr Krajczuk, Wojciech Wawrzokowicz i Atanazy Zajęczkowski, wszyscy mianowani radcami skarbowymi.

Sekretarzami dyrekcji skarbowej mianowani inspektorowie podatkowi: Dr. Rubin Flecker, Franc. Szymusik i Franc. Pamula, zaś starszymi inspektorami podatkowymi mianowani: Michał Woliński, Alojzy Sonnewend i Adolf Frank.

**Wiedeń 9. maja.** Fabrykanci apretury odbyli wczoraj naradę i postanowili w zasadzie podwyższenie płacy robotnikom i obniżenie czasu pracy do 10 i pół godzin dziennie.

Tegoroczne manewry jesienne w Preszburgu mają okazać się swą przebiegiem dotychczasowe manewry francuskie i rosyjskie. W manewrach wezmą udział korpusy: wiedeński, preszburški i styryjski. Cesarz austriacki i Wilhelm II. mieszkają będą w Güns.

Tej nocy podniosła się nieco temperatura. Z Szajcarji i z Francji donoszą o mrozach.

Zgromadzenie wierzycieli upadłej firmy Pischinger i syn, uchwaliło moratorium. Pasywa wynoszą 415.189 zł.

**Giełda zbożowa.** Spekulanci święcą istne orgie, ponieważ kursa podskoczyły z powodu braku deszczów. Wczorajszy deszcz spowodował, że kursa spadły, i to znacznie. Pszenica spadła o 20, owies o 16 centów. Ceny: Pszenica na maj-czerwiec 8:28, na jesień 8:45; żyto na jesień 7:92; owies na maj-czerwiec 6:48.

**Giełda.** Kredyty 337:25, Länderbank 255, Renta majowa 98:25, Węg. renta złota 115:15.

**Targ na bydło.** Spęd wczorajszy wynosił 4903 szt., z tych 1258 z Galicji. Ceny 47—62.

**Praga 9. maja.** Na wczorajszym posiedzeniu sejmowym zarzucił Herold, że w ministerswie praskim, wszystko jest niemieckie (Vaszaty: Jak w Berlinie!).

Posselt bronił stanowiska Czechów niemieckich.

Prezesem komisji adresowej wybrano Horakę, zastępcą Schmeykala, który jednak odmówił, oświadczając, że Niemcy nie przyłączą się do adresu. W jego miejsce wybrano Zeithamera.

**Budapeszt 9. maja.** Na uroczystości odsłonięcia pomnika dla honwedów z r. 1848, zaproszono obie Izby rady państwa. Osobistości urzędowe nie wezmą udziału w uroczystości.

**Dortmund 9. maja.** Czterech robotników wyrwało szyny z toru kolei Dortmund-Enschev by spowodować wykołowanie pociągu osobowego. Dwóch uwięziono.

**Bruksela 9. maja.** Posłuszny wezwaniu rządu, opuścił książę Orleański Belgję.

D. 22. bm. odbędzie się tu międzynarodowy kongres robotników górniczych.

**Berlin 9. maja.** Stronnictwo wolnomyślnych stanowczo rozbite. Lewica tego stronnictwa zowie się odąd „wolnomyślną partją ludową“, zaś prawica „wolnomyślnym związkiem (Vereinigung)“. Obie partje wydają odrębne odezwę wyborcze.

„Norddeutsche“ dementuje wiadomość o dymisji Caprivi.

**Belgrad 9. maja.** Rząd zmierza zaprowadzić monopol naftowy.

**Paryż 9. maja.** Z powodu rozwiązania reichstagu niemieckiego, parlament francuski rozwiązany nie będzie.

## Kronika sejmowa.

Posiedzenie XV. d. 8. maja. Początek o godz. 11 1/2 zrana.

Urlopy otrzymali: Stan. Tarnowski (młodszy) i Jan Tarnowski na parę dni, Sapieha Adam do

końca sesji z powodu słabości. Nowych petycji jest 31.

Ważniejsze: Wydział pow. w Kossowie o rozpowszechnienie nauki zręczności w szkołach ludowych, — w Tarnobrzegu o zmianę ustawy drogowej; od gmin Belzca o subwencję na pokrycie kosztów szupańniczych, na które miasteczko to z powodu swego granicznego położenia jest narażone; o budowę drogi z Osieka do Wadowic — o budowę mostu na Dunajcu w Bobrownikach — Borzęcin w Brzeżańskim o 600 zł. subwencji na odbudowę mostu — Leżajsk o uwolnienie od kosztu utrzymania małoletnich Bakowskich, żywnionych w Krakowie — Lubsza w Rohatyńskim o subwencję na budowę szkoły — Zielona w Husiatyńskim ze skargą na objęzyczków, którzy gospodarzom tamtejszym przeszkadzają w użytkowaniu gruntów granicznych — oddział tow. gospod. w Żółkwi i N. Sączu o popieranie melioracji gruntowych — oddział tow. pedagogicznego w Gródku o zniesienie lat służby dla nauczycieli ludowych — „Gwiazdy“ w Tarnowie i Tarnopolu o zapomogę — nauczyciele w Tarnowie i Nisku o polepszenie plac. Zresztą kilka prośb prywatnych, między temi wice-sekretarza Wydziału kraj. Brąglewicz o policzenie lat służby, spędzonych na sekretarstwie powiatowym w Tarnobrzegu, skąd go marszałek Tarnowski ściągnął do Lwowa. Jest to ten sam, którego rejent Minkusiewicz musiał zaskarżyć do sądu za fałszywe sprawozdania z lustracji wydziału pow. w Dolinie.

Na poparcie petycji Belzca przemawiał Franc. Jędrzejowicz, Leżajska Żardecki a w sprawie budowy drogi z Osieka do Wadowic Kramarczyk.

Z porządku dziennego przydzielono komisjom sprawozdanie Wydziału kraj. o ustalenie sesji sejmowych i o zarządzie fundacji skarbkowskiej, i uznano ważność wyboru posła Miecz. Onyszkiewicza z Brzeżańskiego.

Przy sprawozdaniu komisji szkolnej (ref. Wojciech Dzieduszycki) o stanie szkół średnich, zakończonem rezolucją do rządu, aby powiększył płace nauczycieli i otworzył dla nich możliwość awansu, dającego zasługującym lepsze utrzymanie i stanowisko — zabierał głos: Antoniewicz, ks. Kowalski, Kozłowski Wład. i Bobrzyński. Pierwszy przytaczał szereg drobnych zarzutów protekcji itp.; drugi mówił o potrzebie moralno-religijnego wychowania młodzieży a specjalnie o prowadzeniu mundurków; trzeci (Kozłowski) poruszył szereg nie zarzutów ale „wątpliwości“, mianowicie pokrzywdzenie kraju pod względem ilości szkół średnich bez kompensaty w szkołach praktycznych, dalej zbyt wielką ilość suplenów i przeciążenie ich, zajęcie dyrektorów administracyjnymi agendami, brak nauczycieli i kandydatów na nauczycieli, przepelnienie gimnazjów (nie przemawiał jednak za pomnożeniem ich liczby, bo wołałyby więcej szkół realnych i przemysłowych). Jako jeden z największych defektów uważa niedostateczne wychowanie nauczycieli pod względem teoretycznym i praktycznym, i wypowiada szereg życzeń pod względem organizacji szkół realnych, klasycznego wychowania, uczenia gramatyki, przywrócenia religii przy maturze, zmiany podręczników religii, historii polskiej i naturalnej.

Wiceprezydent krajowej Rady szkolnej Bobrzyński dał niektóre wyjaśnienia wątpliwości dotkniętych, w szczególności podniósł próbę uczynioną w Krakowie z kandydatami, których podczas ostatniego roku studjów wprowadzono na praktykę do gimnazjum św. Anny. Bardzo energicznie odparł zarzut protekcji. Stanowczo nie ma ona miejsca, choć ze strony interesowanych zbyt często jeszcze zdarzają się do niej apelacje, upokarzające cały stan nauczycieli (brawo).

Sprawozdawca W. Dzieduszycki w reasumacji rozprawy dotknął kilku spraw bardzo ważnych. W podręczniku historii ojczystej radził nie unikać wytykania błędów, ale zestawiać je z równoczesnymi wadami w krajach innych. Wysoko podniósł wartość moralną studjów klasycznych wobec tegoczesnych prądów, skierowanych do rozbicia mamony i kariery. Gorąco wzywał rodziców, aby u schyłku wieku, synów swoich uczyli patrzeć, walczyć i pracować, a nie dbać o protekcję. Uznając w zupełności potrzebę religijnego wychowania młodzieży, odwołał się sprawozdawca do reprezentantów kościoła i zaklinał ich, aby wpłynęli na zmianę systemu uczenia dogmatyki i etyki w wyższych klasach szkoły średniej, gdyż dotychczasowy sposób przyczynia się tylko do rozbudze-

nia skeptycyzmu u młodzieży i aby ordynarjaty postarały się o inne stosowniejsze dla tegoczesnych wyobrażeń społecznych podręczniki (brawo).

Odezwa ta p. Dzieduszyckiego, bardzo słuszna zrobiła wielkie wrażenie w Sejmie, a szczególnie na prałatach obecnych.

Po załatwieniu jeszcze kilka spraw, dotyczących terytorjalnego przydzielenia niektórych miejscowości do innych sądów i starostw lub utworzenia nowych sądów, o godz. 2:45 m. zamknął marszałek posiedzenie. Następnego dnia (wtorek) o g. w pół do 12. w południe.

Do laski marszałkowskiej złożono trzy nowe wnioski: 1) Szczepanowski o uchwaleniu 2.000 zł. na pogrzeb Lenartowicza; 2) Merunowicza o przyspieszenie przymusu asekuracyjnego; 3) Potoczka o założenie banku rentowego dla ułatwiania parcelacji i komasacji gruntów.

P. Teliszewski zaś wniósł interpelację do rządu w sprawie rabunkowego niszczenia lasów w górach, szczególnie u jakiegoś nowego hrabiego Wiszniewskiego w Łomnie koło Turki, gdzie drzewo i ziemię zakupuja spekulanci, aby wytrzebić wszystko.

Sejm skończył się 18 bm.

## Teatr, literatura i sztuka.

**Teatr hr. Skarbka.** Dziś „Muszkietery w konwicie“, operetka w 3. aktach Varneya.

**Z teatru.** Wczoraj wystąpił na scenie lwowskiej po raz trzeci największy z żyjących artystów polskich, wybraawszy sobie tym razem Molierowskiego „Skapca“, w którym prawdziwy święcił tryumf. Od początku do końca gra jego była mistrzowską, publiczność też, licznie zebrana, dawała wyraz zapałowi swemu grzmiącymi oklaskami. Po każdej scenie wywoływano Rapackiego po kilka razy. Nasi artyści starali się dostroić do gry warszawskiego gościa i — o ile to leżało w ich siłach — wywiązać się z zadania ku zadowoleniu. Na wyszczególnienie zasługują przede wszystkim pp. Dzirytówna, German, Woleński, Skalski, Trapszo, Dębicki, Hierowski. O grze p. Rybickiej trudno powiedzieć coś stanowczego wobec niezupełnego opanowania roli pod względem pamięciowym, zdaje się jednak, że jest to artystka utalentowana i że może się na coś przydać.

**Koncert.** Na dochód wdów i sierót po gr.-kat. księżach urzęda „Muza“ dziś koncert w „Domu narodnym“ z współudziałem primadonny p. Pawlików-Nowakowskiej, panien Baczyńskiej i Wierzbickiej, prof. p. Neuhausera i „Lutni“. Piękny program i szlachetny cel koncertu, jakoteż siły artystyczne, biorące w nim udział zapewniają mu powodzenie.

## W podróży do Chicago.

Il. Słońce przecina mgły i blask swój rzuca na uspione pola, wiosna widnieje w całej pełni, atoli pierwszą rzeczą bijącą mi w oczy, jest anons firmy „Wanamaker i Brown“ — pierwszy znak, że zbliżamy się do miasta kwakrów, Filadelfji. Pół godziny potrzebuje pociąg, aby przejechać olbrzymie przedmieścia tego miasta, przed nami przesuwają się tysiące dymiących kominów fabrycznych i niezliczonych domków z cegły wzniesionych. Oprócz resztek pozostałych po wystawie powszechnej z r. 1876, mianowicie kopalniewego gmachu „Memorial Hall“, w którym się obecnie mieści muzeum przemysłowe, oraz hali ogrodnictwa, posiadającej najpiękniejszy dom palm, nie ma w Filadelfji dla podróżnika nic ciekawego. Zresztą przystanek trwa tu bardzo krótko. „Columbia Express“ na szczęście nie ma czasu. Wszystkie inne pociągi amerykańskie, które się są właściwie żandami „Limited Trains“, tj. pociągami pospiesznymi, dadzą się porównać z parowcami, których jazda zależną jest od stanu powietrza. Pociągi te zawsze są „behind time“ tj. po za przepisany czas, przychodzą, jak się podoba prowadzącemu lokomotywę. Spóźnienia o 13 do 20 godzin na przestrzeni Nowy Jork — Chicago tak są zwykłe, że nikomu nie wpadnie na myśl dziwić się z tego lub być niezadowolonym. „Columbia Express“ i „New York and Chicago Limited Trains“ do tej kategorii nie należą, zatrzymują się one prędko i na kilka tylko chwil. Pięć minut w Filadelfji i potem idzie dalej.

Teraz dopiero zaczyna się właściwa podróż na wschód. Oczy starego wojaka po lewicy zaczynają się iskrzyć — historyczna to i uświęcona ziemia, którą obecnie przebiega pociąg. Na północ od Harrisburghu, stolicy Pensylwanji, leży dolina Le-

**Tekturę ulepszoną ogniotrwała do krycia dachów**  
rola 10 metrów □ od zlr. 2 do zlr. 3:50;  
**Łak asfaltowy świecący do konserwacji**

**ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE.**  
Smotę angielską bezwodną.  
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi, pokrycia dachowe tekturowe oraz reperację tychże. Metr □ od 50 do 75 centów  
zapewnić poręczność.

banonu, bogata w rolę urodzajną, oraz rudę żelazną, na południe zaś rozciąga się dolina Cumberlandzka, pod względem malowniczości oraz bogactwa w kruszcach nie mająca w Ameryce równej sobie okolicy. Tutaj znajduje się też miejscowość Gettysburg, gdzie w r. 1863 rozegrała się najkrwawsza i najglówniejsza bitwa w bratobójczej wojnie północno-amerykańskiej. Oczy starego wojaka napęliły się łzami, wyciąga on butelkę z cholewy i kilka porządnych bierze haustów. Na gulgotanie, spowodowane gorącym płynem w gardzieli wojaka, odwrócił się duchowny z miną oburzonego człowieka. Stary żołnierz o to się jednak nie troszczy. Powoli zaczyna gwizdać „Bugle Call of Gettysburg”, ściga surdut, zagina rękawy od koszuli, pokazując olbrzymią bliznę. Wszystko się odwraca. Stary rozpromieniony, zaczyna wygłaszać mowę, pokazując bliznę, jak jaki polityk starorzeczski, zaczyna śpiewać zapomniane pieśni wojenne, tak że cały wóz się trzęsie. Atoli pesymistyczny rys czasu zaczyna się ujawniać i na nim, w dziesięć minut później ryczy, oszołomiony wódką i wspomnieniem zwycięstwa, jakąś piosenkę brukową, a wtórzy mu, roześmiewszy się na głos, jasnowłosy bokser. Damy udają niby, że chcą odejść, mały blondynek z podniesionymi do góry wąsami, wygląda jak przestraszony. W tem podnosi się z miejsca duchowny, naciąga ostentacyjnie czarne rękawice, zdejmując kapelusz, otwiera książkę i zwrócony ku ryczącym, zaczyna iść z nimi w zawody, śpiewając: „From Greenlands icy mountains to Brazils sunny shore” — (od lodowatych gór grenlandzkich do Brazylii słonecznego wybrzeża). Jest to chorał. Natychmiast zawtórowały mu damy, za niemi poszli dwaj farmerzy z żonami i inni i wagon przemienił się — w kościół. Bokser z szyderczym uśmiechem opuścił wagon, aby się udać do salonu, przeznaczonego dla palaczy, stary żołnierz, zamilkłszy, wyciągnął butelkę z cholewy i wyrzucił ją oknem. Duchowny skończył chorał, a wojak zaczął na nowo swoją piosnkę. Takie jest życie amerykańskie.

Pociąg przebiega teraz jedną z najcudowniejszych okolic — góry Kittatiny, stanowiące początek gór Alleghańskich. Tor kolejowy znajduje się na wysokości 2000 metrów ponad powierzchnią.

Jedziemy dalej. Naraz powstał w wagonie straszliwy popłoch, okna z wagonu powypadały, pisk, zgiełk nie do opisania. Okazało się, że zawiął jeden z tych potężnych wiatrów, które wyracają gmachy. Nawiedził on Ohio, Indianę i Illinois, w Chicago wytłukł miliony szyb, w parku Jacksona wyrzucił dwa nowe hotele i cyrk.

Nareszcie przybyliśmy do celu. Przed nami jak cudowna fata morgana widnieje olbrzymie miasto z gigantycznymi domami, a nad niemi króluje potężna kopia złota. To plac wystawy.

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

**Wystawa w Opawie.** W sierpniu b. r. odbędzie się w Opawie krajowa wystawa motorów, maszyn i narzędzi, potrzebnych dla drobnego przemysłu. Wystawa ta obejmować będzie następujące grupy: 1) robocze maszyny pomocnicze, 2) ogniska i miechy, oraz motory aż do siły koni, 3) materiały surowe i półfabrykaty do obróbienia przez maszyny pomocnicze. Zgłoszenia należy nadsyłać najpóźniej do 1. lipca b. r. do dyrekcji wystawy, Opawa, ul. Pickarska l. 35.

**Stan zasiewów.** Śnieg, jaki spadł w kilku okolicach monarchii, szkodliwym dla zasiewów nie będzie z tego powodu, że nie towarzyszył mu przymrozek. W ogóle donoszą, że deszcz, jaki padał w ostatnim tygodniu, zapobiegnie katastrofie, która groziła w skutek posuchy. Szczególnie zbawczym deszcz ten będzie dla Węgier, gdyż w ten sposób uratowały się zasiewy żyta, jęczmienia i owsa. Co do pszenicy, to spodziewać się należy — jak dotąd — że zżyciory będą bardzo pomyslnie, ale natomiast wydajność słomy będzie małą. Co do okopowych roślin, to spóźniono wprawdzie roboty w polu, ale obecnie będzie można jeszcze spóźnienie to powetować. Sądząc ogólnie, to stan zasiewów jest niezły i obfitych zniw spodziewać się należy. W każdym razie pożądane jest podniesienie się temperatury, od której ostatecznie wszystko zależeć będzie.

**Znany hodowca ryb,** p. Vincent, w Saint-Pierres Elbeuf, powtórzył z wielkiem powodzeniem amerykańskie doświadczenia ze sztucznym zapładnianiem jaj rybich przez mlecz rozprowadzony w wodzie. Doświadczenia te mają na celu zaradzenie wyniszczeniu tych ryb, które polowane bywają głównie w czasie tarła, a wskutek tego szybko giną.

**Towarzystwo rolnicze w Wiedniu** urządza przy wystawie międzynarodowej bydła, która się ma odbyć od 7. do 11. września br., odrębną wystawę paszy pożywnej i maszyn do sporządzania tej paszy. Programy dostać można w wiedeńskim towarzystwie rolniczym.

**Oziminy** w warszawskiej gubernji, podług urzędowego sprawozdania, są w bardzo smutnym stanie, chociaż dotąd nie należy się obawiać zupełnego nieurodzału. Najwięcej ucierpiało żyto, osobliwie na Kujawach, a posiewy znacznie opóźniły się, z powodu panującego zima.

**Pruskie ministerstwo rolnictwa** zezwoliło na wprowadzenie koni z Austro-Węgier przez Oświęcim do Prus Rewizja weterynarska odbywać się będzie w Mysłowicach.

**Nowe losy austr. zakładu kred. ziemskiego.** Głowa wygrana 50.000 zł. padła na s. 7975 nr. 33. Po 1000 zł. wygrały s. 1414 nr. 50 i s. 6133 nr. 49; po 200 zł. s. 918 nr. 12, s. 1174 nr. 15, s. 1625 nr. 39, s. 2266 nr. 30, s. 2862 nr. 20, s. 4081 nr. 18, s. 6141 nr. 47, s. 6889 nr. 44, s. 6995 nr. 44 i s. 7975 nr. 36. W ciągnięciu amortyzacyjnym wylosowano następujące 3 serie: 5043 5251 i 6732. Na numera zawarte w tych serjach przypada po 100 zł.

**NADESŁANE**

**OKULISTA**

**Dr. TEODOR BALLABAN**

b. s. asystent i lekarz na klinice profesora Borysiakiewicza w Gracu po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7. Od g. 10—12 przed poł. od 3—5 po poł. I. p. Dla biednych bezpłatnie.

**ZGUBIONO!**

W sobotę d. 6. b. m. wieczór na przestrzeni ul. Karola Ludwika, 3. Maja, Marszałkowskiej i ulicy Krasickich nr. 6 broszkę Mondstein otoczony brylantami i rubinami. Rzetelny znalazca zechce złożyć w adm. Kurjera gdzie otrzyma 5 zlr. nagrody.

**ZYGMUNT DROBNER**

urzędnik kolei państwowej

zmarł dnia 8. maja po długiej i ciężkiej chorobie w 59. roku.

W ciężkim smutku pogrążona rodzina zaprasza kolegów, krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb, który się odbędzie dnia 10. maja o godzinie 4. po południu z domu ulicy Krasickich nr. 18 na cmentarz izraelski.

Lwów, dnia 8. maja 1893.

Nowo otworzony **magazyn mebli** c. k. uprz. fabryki

**J. SCHÖNTHALER i SYNOWIE**

c. k. rzeźbiarze nadworni w Wiedniu

we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2 I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności poleca

bard o elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzone skład fortepianów i pianin z najszynniejszych fabryk

**Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien**

kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety po **najdokładniejszym kursie dziennym bez doliczenia prowizji.**

Jako pewną lokację kapitału polecamy:

4% i 4 1/2% Listy zast. Towarz. kred. ziem.

4 1/2% Listy zast. Banku krajowego.

4% Obligacje propinacyjne.

5% Obligacje komunalne.

4% i 4 1/2% Pożyczkę krajową.

Zlecenia z prowincji skuteczniami odwrotną przczą.

**BENEDYKT KOPERNICKI**

optyk i mechanik, pod Kopernikiem, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna l. 6, naprzeciw głównego odwachu), poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych: okulary, ewiklery, lornety, binokle, dalekowskazy, barometry, ciepłomierze, Arjometry, mikroskopy, lupy, kompasy, rajscągi, taśmy miernicze, piony, libele, manometry itp. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Wszelkie reperacje uskuteczniają się najrychlej i najtaniej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

**Ck. austr. koleje państwowe** Otwarcie stacji Erzberg dla ogólnego ruchu osobowego. Stacja Erzberg

kolei lokalnej Eisenerz-Vordernberg, dotychczas urządzona tylko dla ograniczonego ruchu towarowego, zostanie z dniem 1. czerwca 1893 r. otwartą także dla ogólnego ruchu osobowego i pakunkowego

**Ck. koleje państwowe.** Zmiana nazwy przystanku Lattendorf. Dotychczasowa nazwa przystanku Lattendorf położonego na szlaku kolejowym Amstetten-Pontafel między stacjami Ossiach a St. Rupprecht zmienioną zostaje z dniem 1. maja 1893 na Annenheim.

**RUCH POCIAGÓW KOLEJOWYCH**

ważny od dnia 1. maja 1893 r. według zegaru lwowskiego.

| Do Lwowa przychodzą:                                   | Pociagi posp. |      | Pociagi osobowe |       | Pociąg miesz. |
|--|---------------|------|-----------------|-------|---------------|
|  | godz.         | min. | godz.           | min.  |               |
| Z Krakowa  | 6:00          | 3:07 | 9:35            | 6:35  | 9:40          |
| Z Muszyny-Krynicy via Tarnów                           | —             | —    | 9:35            | —     | —             |
| Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)            | —             | 2:47 | 9:45            | 6:20  | —             |
| Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcze)         | —             | 2:33 | 9:20            | 5:54  | —             |
| Z Czerniowiec  | 10:10         | —    | 8:20            | 12:50 | 7:10          |
| Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja         | —             | —    | 9:05            | 2:37  | —             |
| Z Stryja, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja | —             | —    | 9:05            | —     | —             |
| Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja                       | —             | —    | —               | —     | 1:07          |
| Z Pesztu, Miskolca, Munkacza, Ławocznego i Stryja      | —             | —    | 9:05            | —     | 1:07          |
| Z Sokala i Bełzca                                      | —             | —    | —               | —     | 5:25          |
| Z Sokala i Rawy ruskiej                                | —             | —    | —               | —     | 8:15          |

  

| Ze Lwowa odchodzą:                                 | Pociagi posp. |      | Pociagi osobowe |       | Pociąg miesz. |
|--|---------------|------|-----------------|-------|---------------|
|  | godz.         | min. | godz.           | min.  |               |
| Do Krakowa   | 10:40         | 2:59 | 5:25            | 11:10 | 7:35          |
| Do Muszyny-Krynicy via Tarnów                      | —             | —    | 5:25            | —     | 7:35          |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)       | 3:19          | —    | 10:15           | 11:10 | —             |
| Do Podwołoczysk i Brodów (z Podzamcza)             | 3:31          | —    | 10:39           | 11:32 | —             |
| Do Czerniowiec                                     | 6:35          | —    | 10:35           | 8:30  | 10:55         |
| Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Stryja          | —             | —    | 7:20            | 10:25 | 8:00          |
| Do Stryja i Stanisławowa                           | —             | —    | —               | 10:25 | 8:00          |
| Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolca i Pesztu | —             | —    | 7:20            | —     | 8:00          |
| Do Bełzca i Sokala                                 | —             | —    | —               | —     | 9:50          |
| Do Sokala i Rawy ruskiej                           | —             | —    | —               | —     | 7:20          |

**Uwaga:** Godziny, drukowane grubymi literami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5 rano. Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południu, zegar kolejowy wskazuje godz. 11:25 przed południem.

**Lwów, z Izby handlowej**

8. maja 1893.

| Akcje na szturce.   | płaca   | żądaj.  |
|---|---------|---------|
| Kolei galic. Kar. Ldw. po 200 zlr. m. k.  | 217 —   | 225 —   |
| Lwow-Czern.-Jassy po 200 zlr. w. a. w. a. w. a. w. a.   | 256 00  | 269 00  |
| Banku hipot. galic. po 200 zlr. w. a.   | 370 —   | 375 —   |
| <b>Listy zastawne za 100 zlr.</b>   |         |         |
| Banku hip. gal. 5 pr. w. a. los w 40 l.   | 101 20  | 101 90  |
| 5 pr. w. a. wylosował z 10 pr. p.   | 110 00  | 110 70  |
| 4 i pół pr. los w 50 l.   | 100 00  | 100 70  |
| Banku krajowego 4 i pół pr. w. a. los w 50 l.   | 100 50  | 101 20  |
| Towarz. kred. gal. ziem. 5 pr. w. a.  | —       | —       |
| 4 pr. w. a.   | 98 00   | 98 70   |
| 4 pr. los w 41 i pół l.   | 97 00   | 97 70   |
| 4 i pół pr. los w 52 l.   | 100 70  | 101 40  |
| pr. los w 58 l.   | 97 00   | —       |
| <b>Listy dłużne za 100 zlr.</b>   |         |         |
| Gal. Zakł. kred. włośc. w likwidacji: (daw. 6 proc.) 3 proc. w. a.                                    | —       | —       |
| (daw. 5 proc.) 2 i pół proc. w. a.  | —       | —       |
| Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6 proc. w. a. los w 15 lat. | 50 —    | —       |
| <b>Oblig. za 100 zlr.</b>   |         |         |
| Indemnizacyjne gal. 5 pr. m. k.   | —       | —       |
| Galic. funduszu propinacyjnego 4 pr. w. a.  | 97 30   | 98 00   |
| Bukow. funduszu propinacyjnego 5 proc. w. a.  | 103 —   | —       |
| Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a.   | 102 00  | —       |
| Pożyczki kraj. 6 proc. w. a.  | 104 50  | —       |
| 4 i pół pr.   | 100 50  | —       |
| 4 i pół pr.   | 95 80   | —       |
| <b>Losy.</b>  |         |         |
| Miasta Krakowa  | 23 50   | 25 —    |
| Stanisławowa  | 36 00   | 39 00   |
| <b>Monety.</b>  |         |         |
| Dukat cesarski  | 5 75    | 5 54    |
| Napoleon'or   | 9 72    | 9 82    |
| Pół imperial  | 9 80    | —       |
| Rubel rosyjski srebrny  | 1 27 50 | 1 31 —  |
| — papierowy   | 1 20 90 | 1 28 00 |
| 100 marek niemieckich   | 89 99   | 90 35   |

**Kurs giełdy wiedeńskiej**

| Wiedeń 8. maja 1893.                         | dzisiaj | z dnia poprzed. |
|--|---------|-----------------|
| Akcje węgierskie banku kredytowego           | 392 50  | —               |
| Banku anglo-austriackiego                    | 151 —   | —               |
| Unionbanku                                   | 227 —   | —               |
| kolei Karola Ludwika                         | 219 —   | —               |
| kolei północnej                              | 194 —   | —               |
| kolei południowej (Lombardy)                 | 105 25  | —               |
| kolei państwowej                             | 307 60  | —               |
| kolei Lwowsko-Czerniowieckiej                | 257 —   | —               |
| kolei węgiersko-północno-wschodniej          | —       | —               |
| Losy komunalne wiedeńskie                    | 176 50  | —               |
| Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu | 181 50  | —               |
| Galicyskie obligacje indemnizacyjne          | —       | —               |
| Losy regulacji Cisy                          | —       | —               |
| Akcje Banku dla krajów koronnych             | 255 70  | —               |
| Banku węgierskiego z 4 proc.                 | 115 20  | —               |
| Akcje Banku węgierskiego                     | 122 50  | —               |
| Rubel rosyjski papierowy                     | 128 —   | —               |
| Losy premjowane węgierskie                   | —       | —               |
| Akcje kredytowe                              | —       | —               |

**DRÓBNE OGŁOSZENIA**

Dla jednego z największych towarzystw asekuracyjnych świata, którego kombinacje i tanie taryfy wszelką konkurencją zwalczają, szuka się reprezentantów w największych miastach Galicji.

Dyrekcja reflektuje tylko na zupełnie wiarygodne i dobrze sytuowane osoby, które w najlepszych sferach społecznych się obracają, bo tylko na większe interesu ma się wzgląd.

Znajomość fachowa nie konieczna, dyrekcja wysła na żądanie odpowiedniego zastępcę, od wypadku do wypadku urzędnika celem udzieleniu informacji, zakończenia interesu itd.

Przy jakiej takiej pilności i wystarczających koneksjach jest prawdopodobnym zarobek kilku tysięcy złr. rocznie.

Oferty do 15. tego miesiąca pod „Nylie 25“ Lwów, Hotel de France.

**Wnieścienia rozmaite**

Wyborne przekąski gorące i zimne każdej chwili, a w niedzielę i czwartki warszawskie flaczki. Obficie zaopatrzony handel towarów korzennych, win i delikatesów poleca **Karol Bojak** ul. Batorego 12.

Zapas 2000 kilo wybornej w smaku kawy kg. po 2 złr. poleca handel St. Wojciechowskiego Akademicka.

Znakomitą Bryndzę włoską alpejską oraz świeże masło deserowe poleca handel **Wojciechowski** ul. Akademicka 5. 462

Zelazka do prasowania węgla z znakomitej konstrukcji niklowane sztuka po złr. 280, 300, 320 poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie pl. Kapitałny 1. (naprzeciw katedry).

Folwark **Klikowa** w skarbie Tarnowskim jest do oddzierżawienia. Bliższej informacji udzieli Biuro wywiadowcze **Wł. Swiderski** w Tarnowie.

**HOTEL GARNI "KORONA"** pod „Tyzna Korona“ 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Sprzedam fajeton nowy Kamienna 1, dozorca. 63

Tutki cygaretowe niemieckie z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 złr. poleca fabryka **F. Nizalowski** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Sprzedam parcie budowlane 1631 sążni. Wiadomość w biurze sług, Trybunalska 1. 97

Ucznia poszukuje cukiernia Wierzbickiego we Lwowie. 106

Poszukuję apteki do kupna z obrotom 4.000—6.000 lub większej dzierżawy ile możności w Galicji zachodniej. Zgłoszenia pod L. D. Lubla poczta Fryszak. 107

Folwark w Burkanowie, poczta Złotniki, starostwo Podhajce o 90 morgach pola, 3 morgach ogrodu z sadem domem mieszkalnym i budynkami gospodarczymi zaraz do wydzierżawienia. Informacji udzieli **W. Pani Rogalska** w Chmielówce. 120

Do nabycia w adm. **Kurjera Lwowskiego** Kucharz **Kracowski** dla oszczędnych gospodyń przez **Marię Gruszecką**. Cena we Lwowie 1.30 złr. na prowincję za zaliczką. 595

900 dębów na sprzedaż Niedzwieckie, Wańkowiec, Rudki. 138

Potrzebne jest od 1. lipca pomieszkanie o 3 pokojach z kuchnią na dole lub na niskim piętrze, nie zbyt odległe od miasta, Chorażczyzna i przyległe ulice pożądane. Zgłoszenia i przyjmuje p. **Madajewska** ulica **Piekarska** nr. 6 na dole. 137

Fajeton używany do sprzedania. **Pelczyńska** 3. Młyn. 141

Naróżne dwupiętrowa kamienica nr. 36 ulica **Sykstuska** jest do sprzedania, bliższa wiadomość u właściciela, pośrednictwo wykluczone. 142

Do sprzedania dom na ulicy **Lindego** nr. 5. Wiadomość u właściciela, pośrednictwo wykluczone. 144

Parcelę pod budowę ul. **Wojciecha** 1. 4 do sprzedania. 887

Naukę **Buchalterji** kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltze**. Ulica **Krakowska** 1. 7. III piętro

Doskonałej kawy **faat** 1/2 kilo 90 ct. poleca **Karol Bayer** we Lwowie przy ul. **Krakowskiej** 1. 11.

Największy wybór fortepianów i pianin jak zawsze w składzie **J. Balco Mussil** we Lwowie przy ulicy **Karola Ludwika** 1. 7.

Osoba inteligentna poszukuje miejsca za gospodynię. Adres adm. **Kurjera Lwowskiego** T. K. 133

Podmieniane małowosne tudzież inne produkty w zakresie mleczarstwa wchodzące, kawa, obiady, kolacje zawsze świeże dostać można u **Mizura** ul. **Chorażczyzny** 1. 5

Wysprzedaż handlu **A. Mańkowskiego**. Prócz win, likworów, koniaków, rumu, rozolisów, portera i innych towarów, wyborny doirzaly **E. Mentster** 1/2 kilo 50 ct. Zarząd **Masy**. 47

Kamienica jednopiętrowa wraz z placem pod budowę korzystnie do sprzedania. **Nizalowski** hotel **Żorża**. 55

Realność w **Winnikach** w ładnym położeniu z inwentarzem lub bez za 2000 złr. zaraz do nabycia. **Nizalowski** hotel **Żorża**. 56

Bicykle, rowery z pneumatykami i bez i wszystkie przybory sportowe dostarczają taniej jak wszędzie **Krajewski & Licke** **Wiedeń**, IV. Hauptstrasse 51. 94

**Ważne dla Pań!**  
Po cenach umiarkowanych na każdą miarę sprzedaje się formy na stanki, płaszczki, paletoczeki, szlaf-roki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do fastygowania i wyprobowania pod gwarancją najściślejszej dokładności.  
Tylko za 10 złr. w 12 lekcjach wyucza się pod gwarancją kroju **francuskiego**.  
**Piekarska & B. II. piętro.**

Pomoentnik zegarmistrzowski młodszy a uzdolniony gruntownie do wszelkich robót, wchodzących w zakres tej sztuki może być umieszczony w pracowni zegarmistrzowskiej, Władysława **Dajewskiego**, zegarmistrza ul. **Kopernika** 1. 5. 149

Uzdolniona **Pianistka** uczennica śp. **Marka** z praktyką kilkoletnią poszukuje posady w domu obywatelskim na czas wakacji (3 miesiące). Bliższa wiadomość w szkole muzycznej pani **Kl. Markiewiczowej** plac **Kapitulny** 1. 6, II. p. we Lwowie. 145

Potrzebna panna umiejaczej krawiectwo szycia bielizny i która zajmie się domowym porządkiem, wiadomość w adm. **Kurjera**. 153

**Cukiernia** **J. Dzieciotłowskiego** w Nowym Sączu potrzebuje ucznia do nauki z ukończoną II. gimnazjalną od 12 do 14 lat. 147

Uczeń z ukończoną I. lub II. gim. znajdzie umieszczenie w handlu żelazno-galanteryjnym podpisanej firmy, **Józefa Popiel** i **Sp. Nowy Sącz**. 151

Do sprzedania dom parterowy z placem do budowy przy ul. **Kalceza** 1. 18. 154

Niefrancuskie na gwiazdkach (Sołł) niezrównane w dobroci poleca jedynie **Jan Dziewowski**, Magazyn haftów i drobiażgów damskich, **Lwów Halicka** 6. 162

**Ekspedytor** pocztowo-telegraficzny znajdzie w **Tarce** koło **Chyrowa** natychmiast umieszczenie, płaca roczna złr. 450 w. a. i wolne mieszkanie lub złr. 240 i całe utrzymanie, porozumienie listownie. 146

**Z CHŁPSKIEGO ZAGONU**  
opowiadania wierszem **Jana Kasprowieza**.  
Cena 60 ct., dla prenumeratorów „**Kurjera**“ 40 ct. Do nabycia w administracji „**Kurjera**“.

Osoba w średnim wieku, ukończona seminarzystka poszukuje umieszczenia jako towarzyska do osoby, albo jako nauczycielka do jednego chłopczyka lub dziewczynki w domu zamłym. Zgłoszenia przyjmuje adm. **Kurjera Lwowskiego**. 155

Mieszkania i sklep, po 1 cencie od w/w. 406

6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski **Bratjerowska** 10. 406

Łyczaków 100 sklepik wraz z urządzeniem zaraz do wynajęcia wiadomość **Łyczaków** 27. 872

Do wynajęcia w kamienicy przy ulicy **Czarneckiego** 1. 12 obok namiestnictwa zaraz na froncie na 2. piętrze 3 pokoje, salon, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. Podwórze tej kamienicy jest bardzo obszerne, w środku takowego znajdują się ogródek. 463

3 pokoje z przynależnościami ul. **Kopernika** 24. 136

Pokój kawalerski piękny frontowy duży urządzony od 15. maja do najęcia **Krakowska** 14. III. piętro lewe drzwi. 125

Łyczaków 3 parter 4 pokoi. 76

4 pokoje z dużym salosem na I. piętrze **Ormiańska** 27, zaraz. 118

Tanio sklepy do wynajęcia pl. **Marjański** 3. 861

Pokój, kuchnia **Gródecka** 26 C. na sklep lub warsztat. 134

Przy placu **Fr. Smolki** nr. 3. II. piętro jest pokój frontowy umeblowany z przedpokojem zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miejscu. 122

3 i 2 pokoje z przedpokojem i kuchnią przy bocznej **Łyczakowskiej** 3. 831

3 pokoje, nóża, kuchnia, 2 pokoje kuchnia, 1 pokój, kuchnia ulica **św. Marka** 7.

**PARASOLKI**  
w najwyższym gatunku  
polska w wielkim wyborze nabywanej  
**JAN DZIEWOŃSKI**  
Magazyn haftów i drobiażgów damskich  
**Lwów ul. Halicka** 1. 6.

L. 6923.

**Ogłoszenie.**

Szpital nasz potrzebuje 3000 kilogramów, masła w najlepszym gatunku.

Ktoby sobie życzył podjąć się tej dostawy, w całości lub w części, zechce najdalej do 20. maja br. podać ofertę do Dyrekcji szpitala, przy dołączeniu wadium w wysokości 5%, z wyrażeniem ostatecznej ceny za kilogram.

Z Dyrekcji szpitala powszechnego krajowego  
**Lwów** dnia 6. maja 1893.

**Skład powozów**  
**M. NASSA**  
we Lwowie przy ul. Szpitalnej liczba 28. poleca się swoim wielkim zapasem wszelkiego rodzaju powozów, wózków i tarantasów, upraszając o liczne odwiedziny.

**J. MAURICY DIAMAND**  
we Lwowie  
ul. **Karola Ludwika** 39.  
Telefon 45. — poleca

**Groszowski cement portlandzki**  
uznany jako najlepszy ze wszystkich w kraju używanych gatunków.  
Ceny zniżone.

Najlepszy gips i wapno hydrauliczne.

!!Białe i piękne ręce!!

Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnem natarciu

**KREM ROSLINNYM.**  
Słoik 80 centów.

**J. IHNATOWICZ**  
Lwów

sklepy własne ul. **Kopernika** 1. 3. ul. **Halicka** 1. 11. **Kraków** **Sukienice** 1. 20. **Czerniowce** **Rynek** 2.



**ATELIER**  
DENTYSTYCZNO-TECHNICZNE  
**M. REISCHERA**  
UL. **KRAKOWSKA** 7  
WE LWOWIE  
WYKONUJE SZTUCZNE ZĘBY  
CZAKIEM NATURALNE I  
REPERACYE TAKOWYCH W 3  
GODZINACH TRWALE I TANIO

**APTEKA**  
w **Tyśmienicy**  
poszukuje  
młodszego magistra  
farmacji.

Nie ma konkurencji  
w obec niskich cen



Głównego składu artykułów chirurgicznych  
**R. KRIMMERA**  
Lwów, Hotel **Francuski**.

**NARATY**  
**MASZYNY DO SZYCIA**  
od 25 do 65 zł.  
POLECA  
**L. GARDOLIŃSKI**  
**LWÓW PL. HALICKI 14.**  
CENNIKI NA ŻYWIENIE  
GRATIS I FRANCO

Najlepsze  
pończochy, skarpetki  
i pończoszki  
poleca  
**ANTONI GUDIENS**  
Lwów pl. **Marjański** 8.

**BULION**  
wyrobu  
**KAZIMIERZY MATCZYŃSKIEJ.**  
odznaczony wielkim medalem brązowym na wystawie w **Krakowie** 1891.  
Nr. 00 z trutkami kilo złr. 7.50  
Nr. 1 z zwierzyni i drobiu „ 6.50  
Nr. 2 doskonały „ 8.50  
Dla chorych bulion z samego najdelikatniejszego ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecony po 10 złr. kilo.

**Ekstrakt mięsny**  
na sposób **Liebiga**  
słoiki po 70 ct.  
**SZPARAGI**  
5 kilo z opakowaniem 2 zł. 50 ct.  
Sprzedaje **Zarząd dworu** **Lapszyn** poczta **Brzeżany**.

